

ANNA NIEPYTALSKA-OSIECKA

Instytut Języka Polskiego PAN

**ELEMENTY SŁOWNICTWA PRZESTĘPCZEGO W WYPOWIEDZIACH
BOHATEREK KSIĄŻEK KATARZYNY BONDY *POLSKIE MORDERCZYNIE*
I MARII NUROWSKIEJ *DRZWI DO PIEKŁA***

Słowa kluczowe: grypsersa, słownictwo przestępcze, kobiecy język więzienny, socjolekty.

STRESZCZENIE

Artykuł omawia elementy słownictwa przestępczego, które pojawiły się w wypowiedziach bohaterki książki dokumentalnej *Polskie morderczynie* Katarzyny Bondy i powieści *Drzwi do piekła* Marii Nurowskiej. Przedstawiam w nim znaczenia wyekscerpowanych wyrazów i połączeń, ilustrując je kontekstami, w jakich wystąpiły w tekstach wypowiadających się kobiet, oraz klasyfikuję je pod względem tematyki.

WPROWADZENIE

Z dotychczasowych prób opisu grypsery i słownictwa środowisk przestępczych, które podejmowali językoznawcy, wyłania się odbity w leksyce „męski świat” zamknięty za kratami zakładów karnych. W słownikach gwary więziennej i artykułach analizujących leksykę przestępczą zagadnienie sposobu komunikacji osadzonych kobiet pojawia się w niewielkim stopniu. W *Słowniku tajemnych gwar przestępczych* Klemensa Stępniaaka z rzadka napotyka się takie elementy jak np. *herbatniczka* ‘u skazanych kobiet przyjaciółka więzienna’, por. „Lesbijka może mieć kochankę, a oprócz tego herbatniczkę” (Stępniaak 1993: 84).

Moją uwagę przyciągnęło więc zagadnienie kobiecego języka przestępczego i więziennego oraz pytanie, czy kobiety osadzone w polskich więzieniach też *grypsują, podkręcają bajerę, kminiają*? Celem niniejszego artykułu jest omówienie elementów słownictwa przestępczego, pojawiających się w wypowiedziach niektórych kobiet osadzonych w zakładach karnych, z którymi pisarka Katarzyna Bonda prowadziła rozmowy na potrzeby swojej książki dokumentalnej *Polskie morderczynie*, oraz w wypowiedziach bohaterki powieści Marii Nurowskiej *Drzwi do piekła*.

ŹRÓDŁA MATERIAŁU JĘZYKOWEGO

Katarzyna Bonda przeprowadzała wywiady z kobietami, które popełniły morderstwo. Elementy gwary przestępczej pisarka uzyskała, prowadząc rozmowy z piętnastoma morderczyniami odbywającymi karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Grudziądzu. Część z nich pochodziła z tzw. dobrych domów, a część wywodziła się ze środowisk patologicznych, przestępczych, por.:

Sto czterdzieści osiem to artykuł kodeksu karnego, z którego wszystkie bohaterki zostały skazane na kary więzienia za dokonanie zbrodni. Jest on jedynym elementem łączącym je ze sobą. Poza tym ich historie są różne, tak niezwykle różne jak one same. Pochodzą z różnych domów, zabiły z różnych powodów, mają różne osobowości i wygląd zewnętrzny, są w różnym wieku. Większość z nich odważyła się ujawnić swój wizerunek i personalia. Możecie więc posłuchać ich opowieści i spojrzeć im w oczy (Bonda 2013: 2).

Badania, które przeprowadziła Bonda w grudziądzkim więzieniu, nie miały charakteru językoznawczego, ich celem było zaprezentowanie portretów psychologicznych polskich morderczyń. Maria Nurowska, przygotowując się do napisania powieści, której akcja toczy się w zakładzie karnym dla kobiet, również przeprowadzała badania w więzieniu. Spędziła w nim tydzień na rozmowach z więźniarkami. Rozmawiając z osadzonymi, sporządzała notatki i gromadziła materiał (w tym także językowy), który pozwolił jej zbudować wiarygodny świat przedstawiony w powieści¹. Elementy słownictwa przestępczego są wplatane głównie do wypowiedzi jednej z bohaterek książki — Agaty. Jak podkreśla Nurowska w wywiadach, pierwowzorem tej postaci jest osoba, którą pisarka poznała, zbierając materiały do książki w zakładzie karnym dla kobiet w Krzywańcu.

Lektura materiału uzyskanego przez Katarzynę Bondę pozwala stwierdzić, że osadzone kobiety w toku emocjonujących rozmów najwyraźniej w sposób spontaniczny wplatały do swoich wypowiedzi elementy słownictwa przestępczego. Niektóre ze skazanych pochodziły ze środowisk, w których tego rodzaju słownictwa używało się na co dzień. Inne być może chciały być odbierane jako te, które znają grypsere, i postrzegane jako osoby, z którymi lepiej nie zadzierać. Męskie i kobiece więzienia to dwa odizolowane od siebie światy, warto więc zadać pytanie, skąd elementy słownictwa przestępczego, więziennego czy grypsery przeniknęły do języka bohaterek *Polskich morderczyń*. Być może stało się to jeszcze na wolności, w środowiskach, z których te kobiety pochodzą, a częściowo także i w drodze kontaktów z mężczyznami osadzonymi w zakładach karnych, z którymi niektóre bohaterki książki utrzymywały kontakty listowne. Warto podkreślić, że te bohaterki książki *Polskie morderczynie*, które pochodziły z niedysfunkcyjnych rodzin i niepatologicznych środowisk, w rozmowach z Katarzyną Bondą nie wplatały do swoich wypowiedzi słownictwa przestępczego, a przynajmniej

¹ Por. m.in. wywiad *Maria Nurowska: jak powstawała książka „Drzwi do piekła”*, w którym pisarka opowiada o swoich badaniach w więzieniu dla kobiet oraz o pierwowzorze jednej z głównych bohaterek jej powieści.

nie ma po tym śladu w tekście. Leksyka przestępcza pojawia się więc w wypowiedziach tylko niektórych bohaterek książki Bondy.

Problem języka więziennego kobiet nie jest zbadany przez językoznawców. Niemałą trudność stanowi jednak wybór sposobu uzyskiwania materiału leksykalnego do badań nad tą specyficzną odmianą. Badając kobiecy język więzienny, trudno zastosować obserwację uczestniczącą, jaką chętnie posługiwali się badacze socjolektów. W wypadku badań leksykalnych nad językiem kobiet osadzonych w zakładach karnych trudność w zastosowaniu tej metody jest natury zarówno organizacyjnej, jak i emocjonalnej; kontakt z osadzonymi może być trudnym przeżyciem. Z kolei metoda wywiadu niesie ze sobą ryzyko manipulowania ze strony osadzonych i ukrywania prawdziwych informacji. Dobrym źródłem do badań językoznawczych byłyby zapewne sprawozdania sądowe i zeznania kobiet, które popełniły przestępstwo, dostęp do takich źródeł jest jednak utrudniony. Jeśli chodzi o badanie słownictwa więźniów mężczyzn, to metodę obserwacji uczestniczącej zastosował Klemens Stępnia, który — gromadząc materiał do opisu gwar środowisk przestępczych, dewiacyjnych — dobrowolnie spędził kilka miesięcy w aresztach i zakładach karnych. Uczestniczącym obserwatorem stał się też socjolog Marek Kamiński, który, odsiadując wyrok jako więzień polityczny w latach 80., zebrał imponujący materiał do książki *Gry więzienne* (Kamiński 2006). Ciekawą i aktualną pracę socjologiczną dotyczącą subkultury więziennej napisał także Kamil Maliszewski, który gromadził materiał w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności w latach 2000–2002 (Maliszewski 2004).

Książka dokumentalna Katarzyny Bondy i powieść Marii Nurowskiej to najprawdopodobniej jedno z niewielu łatwo dostępnych źródeł, z których można zaczerpnąć elementy leksyki przestępczej uzyskane wprost z wypowiedzi kobiet osadzonych w zakładach karnych. Materiał leksykalny zebrany przez obie autorki może być przyczynkiem do bliższego przyjrzenia się kobiecemu językowi więziennemu. Chciałabym podjąć próbę sklasyfikowania i opisu znaczeń elementów leksykalnych zaczerpniętych z wymienionych źródeł.

BADANIA NAD GRYPSEŃ I SŁOWNICTWEM PRZESTĘPCZYM

W literaturze przedmiotu dotyczącej zasobu leksykalnego środowisk przestępczych pojawiają się takie terminy jak *grypsera*, *gwara więzienna*, *gwara przestępcza*, *gwara środowisk dewiacyjnych*. Wśród lingwistów i socjolingwistów, którzy zajmowali się subkulturą więzienną oraz językiem przez nią wytwarzanym, różnie rozumie się termin *grypsera*. W sensie węższym jest to gwara więzienna (Stępnia 1993: 173, Kania 1971 i inni), natomiast w szerszym rozumieniu *grypsera* to nie tylko język, lecz cała podkultura — zwyczaje, normy i rytuały, a *grypsowanie* oznacza bycie członkiem tej podkultury (Kamiński 2006: 116 oraz Kołodziejek 2005: 52–63) i „jest równoznaczne z uczestnictwem we wspólnocie, z przyjęciem innej niż oficjalna hierarchii wartości” (Kołodziejek 2005: 54).

Milewski dla celów badawczych uporządkował słownictwo przestępcze (Milewski 1971: 94), wyróżniając dwie zasadnicze warstwy gwary przestępczej:

1) leksyka wspólna wszystkim przestępcom zarówno na wolności, jak i w zakładach karnych (por. *kimać*, *blatować* itd.);

2) leksyka właściwa tylko:

a) przestępcom na wolności (gwara złodziejska, włamywaczy, przemytników, szulerów itp.),

b) przestępcom odbywającym karę więzienia (gwara więzienna, tzw. grypsera).

Spostrzeżenia Milewskiego w pożyteczny sposób grupują leksykę. Wydaje się jednak, że badając leksykę środowisk przestępczych, trudno w praktyce trzymać się jego podziału. Klemens Stępniań we wstępie do *Słownika gwar przestępczych* zaznacza z kolei, że jego celem było zebranie zasobu leksykalnego całego, szeroko rozumianego podziemia kryminalnego. „Do niniejszego słownika weszły nie tylko wyrazy tajemnego języka kryminalistów, znalazła się w nim również leksyka marginesu społecznego, grup uzależnionych od używek, a także rozmaitych środowisk dewiacyjnych” — podkreśla autor (Stępniań 1993: 5). Badacz gromadził słownictwo zarówno na wolności (np. w melinach), jak i w zakładach karnych (więzieniach i aresztach śledczych).

Niełatwo wytyczyć precyzyjne granice pomiędzy słownictwem więziennym (stosowanym przez osadzonych w zakładach karnych) a ogólnoprzestępczym (wspólnym dla środowiska przestępczego). Jeszcze trudniej precyzyjnie podzielić leksykę na złodziejską, narkomańską, chuligańską itd., ponieważ wszystkie te warstwy leksykalne, pozostające w obrębie — jak to określa Stępniań — języka podziemia kryminalnego, przenikają się nawzajem, a środowiskowe jednostki leksykalne migrują i są pożyczane. Jest to cecha wielu socjolektów. Taka migracja jednostek zachodzi na przykład pomiędzy elementami języka grotolazów, wspinaczy skalnych i wysokogórskich w obrębie socjolektu alpinistycznego (Niepytalska-Osiecka 2014: 54–59). O tym, że pomiędzy gwarami środowiskowymi (zwłaszcza pokrewnymi) następuje ciągła wymiana materiału leksykalnego, pisze również Danuta Buttler (Buttler 1971: 157). Niektóre elementy grypsery przedostają się do słownictwa stosowanego na wolności, a nawet (zresztą już od dawna) do polszczyzny potocznej (por. *kimać*, *kminić*, *szamać* i inne) oraz do gwary uczniowskiej, np. *kmina*, *rozkminiać*, *parówa* i inne (Zgółkowa 2004). Jak wynika z badań Haliny Zgółkowej w 1991 roku, w przypadku gwary uczniowskiej co piąte słowo było wspólne dla uczniów i więźniów (Zgółkowa 1994: 41–47). Ze względu na trudności związane z precyzyjną kwalifikacją elementów leksykalnych do poszczególnych odmian w niniejszym artykule będę stosować — za Stępniań — ogólne określenie *słownictwo przestępcze*. Rozumiem to wyrażenie jako obejmujące tę warstwę leksyki, do której należą wyrazy i połączenia, jakimi posługują się różni przestępcy na wolności i więźniowie w zakładach karnych.

HIERARCHIA W ZAKŁADACH KARNYCH DLA KOBIET — TROPY BADAWCZE

Z literatury przedmiotu wiemy już wiele o hierarchii i zwyczajach w męskiej podkulturze więziennej, o istnieniu podziału na *git-ludzi* (*grypsujących*) i *frajerów* (por. m.in. Kamiński 2006 i Maliszewski 2004). Jeśli chodzi o ewentualny odpowiednik takiej

hierarchii wśród kobiet w zakładach karnych, to nie są mi znane żadne źródła dotyczące tego zagadnienia. Jediną informacją, jaką udało mi się uzyskać, jest wypowiedź jednej z pracownic zakładu karnego, pochodząca z artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Penitencjarnym”:

— Są **grypsujące**? — pytam. — Kobiety nie grypsują, a **puszkują**. Nie wiem dlaczego tu tak jest, ale tak się mówi. U mnie takich nie ma. — odpowiada pani kapral (Łupińska 2012: 10).

Informacje o tym, że w więzieniach dla kobiet istnieje podział na *puszkujące* i *sarenki*, pojawiają się także na forach internetowych w wątkach dotyczących zwyczajów więziennych, por.

W kobiecych więzieniach z tego co się orientuję, choć prawdę mówiąc nigdy nie interesowałem się tym tematem, istnieją dwie hierarchie wśród osadzonych kobiet:

1. **puszkujące** (odpowiednik grypsujących mężczyzn)
2. **sarenki** (odpowiednik niegrypsujących mężczyzn i cweli)² (http://www.sfd.pl/zycie_wiezienne,symbole_i_takie_tam; dostęp 15.01.2015).

Na podstawie tych szczątkowych informacji można jednak powziąć przypuszczenie, że w zakładach karnych dla kobiet istnieje swego rodzaju odpowiednik hierarchii, o której wiele wiadomo z pracy dotyczących subkultury więziennej w męskich placówkach. W książkach *Drzwi do piekła* i *Polskie morderczynie* wymienione powyżej środowiskowe określenia nie pojawiają się.

ELEMENTY SŁOWNICTWA WIĘZIENNEGO I PRZESTĘPCZEGO WYEKSCERPOWANE Z KSIĄŻEK *POLSKIE MORDERCZYNI* I *DRZWI DO PIEKŁA*

Z powieści Marii Nurowskiej udało mi się wynotować zaledwie kilkanaście elementów, które należy zakwalifikować jako należące do słownictwa środowisk przestępczych. Jak wspomniałam wyżej, pojawiają się (jako elementy stylizujące język na więzienny) w wypowiedziach jednej z bohaterek powieści — Agaty, odsiadującej wyroki za spowodowanie katastrofy kolejowej i za pobicia. Materiał wyekscerpowany z powieści *Drzwi do piekła* nie jest zatem szczególnie obszerny. Leksyka, która się tam pojawia, dotyczy głównie życia więziennego. Są to między innymi takie elementy jak: *zblatowane strażniczki*, *frajerka*, *człowiek*, *kazionne*, *szmugiel na kangura*, *szczeniak*, *flekować* czy *mokre widzenie*. Większość z wspomnianych wyrazów i połączeń została odnotowana w *Słowniku tajemnych gwar przestępczych* (Stępniak 1993³), por.:

1) *flekować* ‘bić, kopać’, por. „Ale rodzicom potrafiła dać szkołę, żebyś słyszała, jak *flekowała*⁴ ojca na widzeniu!” (Nurowska 2012: 170)

² *Słownik gwar przestępczych* Stępniaka nie rejestruje czasownika *puszkować*, a w pod hasłem *sarenka* podaje dwa znaczenia 1. ‘samochód osobowy’; 2. ‘dziewczyna, kobieta’, s. 326.

³ Wszystkie definicje podaje za Stępniakiem.

⁴ Tu prawdopodobnie inne, nowe znaczenie; być może ‘ubliżać’.

2) *frajerka* ‘1. niezłodziejka, kobieta obca, ofiara kradzieży; 2. dziewczyna, zwykle niedoświadczona i naiwna’, por. „To *frajerka*, co ona zarobi na akord, grosze. Dwie lewe ręce...” (Nurowska 2012: 64)

3) *kazionne* ‘państwowe, więzienne, przydziałowe’; także: kazionna duńka ‘więzienne jedzenie’, por. „Agata nic sobie za te zarobione na lewo pieniądze nie kupowała. Maską jej nawet kiedyś przygadała, że chyba trzyma forszę w pończosze, bo je tylko *ka-zionne*” (Nurowska 2012: 101)

4) *szczeniak* ‘ćwiartka wódki’, por. „Mam tu wolnego *szczeniaka*, może byś się chciała ze mną napić?” (Nurowska 2012: 102)

5) *zblatowany* ‘osoba pozyskiwana przez przestępców, nakłaniana do wspólnego popełniania z nimi przestępstw, zazwyczaj w zamian za proponowaną łapówkę’, por. „Miała chyba jakieś *zblatowane* strażniczki, bo nie bała się przebywać poza całą po wieczornym apelu” (Nurowska 2012: 32).

U *Stępnika* nie znajdziemy natomiast frazeologizmu *mokre widzenie*, który oznacza ‘intymne spotkanie ze współmałżonkiem umożliwiane przez dyrekcję zakładu karne-go⁵’, por. „Prawie każda może otrzymać *mokre widzenie* [...]. Jest tu obok specjalny pokój z kanapą” (Nurowska 2012: 5).

Książka Katarzyny Bondy jest nieco bogatsza w wyrazy i połączenia należące do warstwy słownictwa przestępczego — zebrałam około 40 takich elementów. Najwięcej wyrazów i połączeń charakterystycznych dla interesującej mnie odmiany uzyskałam z wypowiedzi dwóch „polskich morderczyń”, które wywodziły się ze środowisk patologicznych. Wyodrębniłam na podstawie zgromadzonego materiału niewielkie grupy tematyczne wyrazów i połączeń. Niektóre z nich notuje słownik *Stępnika*, korzystam więc z definicji tam zaproponowanych, ponieważ w analizowanym tu materiale konteksty wskazują na te same znaczenia. Inne zostały przeze mnie zdefiniowane na potrzeby niniejszego artykułu na podstawie kontekstów, w jakich wystąpiły w wypowiedziach bohaterki. Słownictwo zaczerpnięte z wymienionych źródeł ilustruję cytataми.

A. Słownictwo związane z przestępstwami, aktami przemocy i przestępczością

1) *fabryka pasty do zębów* ‘agencja towarzyska’, por. „Podczas składania wyjaśnień do tej sprawy Tomasz K. pomówił Monikę o zabójstwo jej dawnej przyjaciółki Anety D. Kobieta zaginęła bez śladu kilka lat temu. Jestem zupełnie pewien, że zbrodni tej dokonała Monika. Razem z Katarzyną O. śmiały się, że Aneta pracuje w jakiejś *fabryce pasty do zębów*” (Bonda 2013: 123)

2) *numer* ‘kradzież rozbój’ i *robota* ‘napad, skok’, por. „Nigdy mnie na *numery* nie brał. Nigdy na *robocie* nie byłam. Nie znałam miejsca, godziny, nie wiedziałam, na co jechali” (Bonda 2013: 21)

3) *rąbać chatę* ‘okradać dom’, por. „Ja siedziałam w hotelu, a on *chatę* jedną *rąbał*. Oni *rąbali* na górze, a na dole właściciel telewizję oglądał. Potem mi opowiadali. Mnie to imponowało” (Bonda 2013: 22)

⁵ Definicja autorki artykułu, zredagowana na podstawie analizy kontekstów.

4) *skakać z łapami* ‘bić kogoś’, por. „Nie mogłam znieść tych awantur ojczyma. Leon pił, *skakał z łapami* na matkę i na mnie” (Bonda 2013: 103)

5) *wbijać gwoździe na placu* ‘bić się z dziećmi’, por. „Nie mam zadatków na płatnego mordercę, muchy skrzywdzić nie potrafię. Zawsze się wstydziłam, byłam nieśmiała. Wielkie kokardy mi mama zawiązywała. Ale lubiłam *wbijać gwoździe na placu*. I w pewnym momencie życia tak się zapętliliłam, że ciężko było się wyplątać” (Bonda 2013: 20)

6) *wyciągnąć łapy (ręce) do kogoś* ‘zaatakować kogoś, pobić’, por. „Trudno uciec od tego. To się ciągnie. Marta już ma problemy z prawem. Jak usłyszała „matka taka, córka taka”, to *wyciągnęła łapy* do koleżanki” (Bonda 2013: 108)

7) *zrobić przepał* ‘dopuszczać się oszustwa’, por. „Niczego od nich nie chciałam, żadnej pomocy. Nie chciałam się korzyć. Bo ja nie pójdę, nie poproszę, nie potrafię wyciągać ręki. Wolałam *przepał zrobić*, jakieś oszustwo bankowe, być niezależna. Taki już mam charakter” (Bonda 2013: 109)

B. Słownictwo związane z instytucją więzienia, życiem więziennym i panującymi tam zasadami

1) *gad* ‘pracownik służby więziennej’, por. „Już ponad jedenaście lat siedzę. Tu są wzloty i upadki. Jako mała mogłam coś wskórać, to prowadziłam walki przeróżne — *gad* dla mnie był *gadem*” (Bonda 2013: 23)

2) *herbatniczki* ‘złączone na krzyż gwoździe służące do samoookaleczania przez połykanie’, por. „Dostosowywałam się do grupy i były tatuaże, łykałam otwarte agrafki i *herbatniczki*: krzyżaki — dwa złączone gwoździe, które w żołądku się otwierają” (Bonda 2013: 23)

3) *kapować* ‘tu: donosić’, por. „Szybko się zorientowałam, że jesteśmy podsłuchiwane, bo żadna nie *kapowała*, a klawisze wiedzieli, o czym mówimy” (Bonda 2013: 111)

4) *klawisz* ‘strażnik w zakładzie karnym’, por. „Po co to robiłam? Chciałam z koleżanką w jednej celi siedzieć. To była taka wojna z *klawiszami* — początki mojego siedzenia” (Bonda 2013: 23)

5) *krzyżaki* ‘złączone na krzyż gwoździe służące do samoookaleczania przez połykanie’, por. „Najpierw łyknęłam dwa *krzyżaki*, bo koleżanka spod celi miała połknięte, to też chciałam mieć. A potem jeszcze trzeciego. Gwoździe do *krzyżaków* z łóżka sprężynowego brałam, jakieś siedem centymetrów miały” (Bonda 2013: 23)

6) *losówka* ‘zaakceptowana przez komisję penitencjarną przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności’, por. „Byłam półtora roku temu na *losówce*, przerwie pięciodniowej. Przed wyjściem całą noc nie spałam z podniecenia” (Bonda 2013: 24)

7) *mieć/dostać wokandę*⁶ ‘mieć wyznaczoną rozprawę dającą szansę na zgodę na przedterminowe zwolnienie’, por. „Już niedługo, już mam z górki, za dwa lata będę miała pierwszą *wokandę*, wiem, że po pierwszej jeszcze nikt nie wyszedł, ale po trzeciej tak, zdarza się” (Bonda 2013: 136)

⁶ *Wokanda* w języku ogólnym to ‘spis spraw sądowych ułożony według kolejności ich rozpatrywania w danym dniu’ (USJP). W języku więziennym doszło więc do przesunięcia znaczenia.

8) *(ktoś) od pietruszki* ‘ktoś skazany za przestępstwo mniejszej wagi niż zabicie człowieka’, por. „Chciałam sprostać wyobrażeniom, jakie mieli o mnie wszyscy dookoła. Prokuratorzy, dziennikarze, policjanci. I jak *ktoś od pietruszki* mnie od „morderczyń” wyzywał, sam na siebie ściągał złe czyny. A ja potrafię przypierdolić, a jakże. Nic dziwnego, że przenosili mnie do Grudziądza z takim grubym plikiem wniosków o ukaranie” (Bonda 2013: 111)

9) *odwiesić (komuś) wyrok* ‘wezwać sprawcę do odsiedzenia wyroku w zakładzie karnym’, por. „Grzesiek jest dobrym ojcem, bardzo dobrym. Pod warunkiem, że w ogóle jest, bo to typ człowieka, który żyje, jak żyje. Nie potrafi normalnie. I ciągnie się za nim przeszłość, na przykład teraz *odwiesili* mu dwa *wyroki*” (Bonda 2013: 105)

10) *pajacować* ‘zachowywać się niewłaściwie w zakładzie karnym, powodować konflikty, kłótnie i awantury w celi i z administracją zakładu’, por. „Byłam za to gotowa na bójki, ułóżanie, wyzwiska. Zresztą wszyscy się bali mnie. Bo zanim przyszłam, poszła plotka, że ostro *pajacuję*, więc wszyscy srali ze strachu” (Bonda 2013: 112)

11) *pokazywać na łapkach* ‘porozumiewać się za pomocą więziennego ręcznego alfabetu’, por. „Oficjalnie byłam grzeczną, ułożoną dziewczynką, oczko w głowie tatusia. Tyle że ja od dziesiątego roku życia umiem *pokazywać na łapkach*. Takie miałam towarzystwo, kolegów. Te wszystkie ulice wokół mnie... wszyscy byli jakoś tak zdeprawowani” (Bonda 2013: 32)

12) *robić nalot* ‘przeszukiwać celę’, por. „W paczkach nam grzebali, *naloty robili* bez powodu i przetrząsali cały dobytek, niby w poszukiwaniu narkotyków” (Bonda 2013: 111)

13) *siedzieć (przyjść) za głowę* ‘odbywać karę pozbawienia wolności za zabicie człowieka’, por. „A to przecież były dziesięcioosobowe cele, ktoś *przyszedł za pietruszkę*, a ktoś *za głowę*. Tyle że tam nie było wsparcia w nikim, tam nikt ze mną nie rozmawiał” (Bonda 2013: 111)

14) *siedzieć (przyjść) za pietruszkę* ‘odbywać karę pozbawienia wolności za kradzież lub inne przestępstwa niebędące zabójstwem’, por. cytatał powyżej

15) *skazać kogoś za łeb* ‘skazać za zabójstwo’, por. „Spośród nich tylko ja jestem niewinna, a mam dożywocie. Wiem, komu ten wyrok zawdzięczam. Pani prokurator powiedziała, że mnie *skazuje za łeb*, i skazała” (Bonda 2013: 112)

16) *śledczak* ‘areszt śledczy’, por. „Pani dyrektor zna mnie od 1993 roku. Poznałyśmy się, jak ja tutaj ze *śledczaka* z Katowic przyjechałam, po wyroku” (Bonda 2013: 264)

17) *wczasować się* ‘odsiadywać wyrok’, por. „Wtedy to może nawet i chciałam tego ślubu w kościele, ale co z tego, jak go zamknęli. Dokładnie za co, już nie pamiętam, za jakieś włamanie może, czy coś. Bo on oszust był i złodziej. No i jest. Teraz też na Białołęce *się wczasuje*” (Bonda 2013: 104)

C. Słownictwo związane z postawami i zachowaniami

1) *cisnąć* ‘odejść, dać sobie spokój’, por. „Kiedy jakaś babka tutaj się we mnie zakochała, a ja załóżmy nie byłam zainteresowana, to powiedziałam po prostu: sorry, ale ciśnij” (Bonda 2013: 41)

2) *na lipach* ‘na niby’, por. „Myślałam, że przeczekam te trzy i pół roku, ale on już wiedział, że nie będę czekała. Byłam u niego *na lipach* tylko. Chciałam znów poszaleć, pożyć” (Bonda 2013: 22)

3) *powalić się frajerstwem* ‘według Stępniaka: dać się przyłapać na drobnostce’, por. „Chciałam znów poszaleć, pożyć. I zdradziłam go. Żeby tylko z jednym. Żeby się mnie spytać — dlaczego *powaliłam się z frajerstwem* — chciał wyjść na samouszkodzenie. Ślinę sobie wstrzyknął do żyły, na pomoc było za późno. W całym Będzinie było o tym głośno. O jego śmierci, i o tym, że tak mnie kochał” (Bonda 2013: 22)

4) *prowadzić bajerę* ‘kłamać’, por. „Jeżeli prowadzę flirt, robię to świadomie. Ale już nie *robię ballad ludziom*, że na przykład *prowadzę jakąś bajerę*, dla żartu albo zabawy. Kobieta może strasznie zmanipulować mężczyznę. Ja też, wstyd się przyznać, potrafię to robić i, niestety, robiłam wielokrotnie. Nie wiem dlaczego, bawiło mnie to” (Bonda 2013: 41)

5) *ręce się poluzowały* ‘ktoś stał się agresywny’, por. „*Ręce się poluzowały*, uderzyłam ją policzkiem o podłogę” (Bonda 2013: 24)

6) *robić ludziom ballady* ‘oszukiwać kogoś’, por. powyżej cytat 4

7) *wskoczyć komuś na zryty beret* ‘wejść komuś na ambicję’, por. „Jestem, myślę, tolerancyjna, ale jak ktoś przegina, to potrafię wałnąć. Cztery razy już mi się zdarzyło, nawet wychowawca nie mógł mnie powstrzymać. I poszło. Ona mi *wskoczyła na zryty beret*” (Bonda 2013: 24)

Na podstawie tak niewielkiego materiału trudno o bezsporne wnioski. Jednak nawet jego pobieżne przejrzanie wskazuje na to, że wiele wymienionych elementów leksykalnych pokrywa się z materiałem uzyskanym przez Stępniaka w wyniku badań w męskich więzieniach i aresztach śledczych oraz z materiałem opisanym już wcześniej przez językoznawców zajmujących się językiem więziennym i przestępczym (por. *gad, klawisz, śledczak*). U Stępniaka brakuje takich określeń jak *fabryka pasty do zębów, skakać z łapami, wbijać gwoździe na placu, krzyżaki, mokre widzenie, wjechać na zryty beret* itd.

Wiele wyrazów i połączeń wyekscerpowanych z wypowiedzi bohaterki jest tożsamy z tymi, które odnajdujemy w publikacjach napisanych na podstawie materiału uzyskanego w męskich zakładach karnych. Nie znalazłam w materiale leksyki odnoszącej się do „kobiecego świata”. Należy podkreślić, że Nurowska i Bonda nie prowadziły badań językoznawczych. Gdyby udało się zgromadzić większą próbkę materiału, to być może znalazłyby się w nim jakieś elementy swoiste dla języka osadzonych kobiet. Zgromadzenie większego wycinka słownictwa omawianej grupy społecznej mogłoby także umożliwić określenie i zbadanie funkcji językowych poszczególnych elementów (np. eufemizującej i tabuizującej), o których w odniesieniu do komunikacji w męskich zakładach karnych pisała między innymi Anna Oryńska (1991: 191–203). Takie określenia jak *mokre widzenie* i *fabryka pasty do zębów czy siedzieć za głowę i skazać za leb* wskazywałyby na to, że wśród więźniarek — podobnie jak wśród więźniów mężczyzn — sfera kontaktów seksualnych oraz groza śmierci stanowią tabu, stąd potrzeba poszukiwania żartobliwych eufemizmów. Z pobieżnej analizy zebranego

słownictwa wynikałoby również, że samo odsiadanie wyroku jest objęte tabu, por. eufemizm *wczasować się* ‘odsiaływać wyrok’. Zajęcie się problematyką tabu językowego i eufemizmów wymagałoby jednak zgromadzenia większej liczby jednostek do analizy i osobnych badań.

Słownictwo, które odnotowałam na podstawie wyekscerpowanego przez Bondę i Nurowską materiału językowego, dotyczy albo przestępstw (*numer, robota, rąbać, przepała* itd.), albo spraw związanych z życiem w więzieniu i panującymi tam zasadami (*losówka, wokanda, pajacować, wczasować się*). Część analizowanej leksyki opisuje pewne sposoby zachowania i postawy związane z tym, jak funkcjonuje się w więzieniu i środowisku przestępczym (*prowadzić bajerę, ręce się poluzowały*). Pod względem formalnym w obrębie opisywanego słownictwa dominują neosemantyzmy (*cisnąć, pietruszka, gad* itd.) oraz swoiste środowiskowe frazeologizmy (*fabryka pasty do zębów, robić ballady, wskoczyć na zryty beret*). Część zgromadzonej leksyki jest rozpoznawalna nawet przez przeciętnego użytkownika polszczyzny; wyrazy i połączenia takie jak *kapować* przeniknęły już nawet do języka potocznego. Z kolei takie elementy jak *zblatowany, kazionne* czy *łapka* (w znaczeniu ‘porozumiewanie się ręcznym alfabetem’) funkcjonują w gwarze przestępców od dłuższego czasu. Część elementów leksykalnych zaprezentowanych w powyższym wykazie wydaje się jednak świeża. Frazeologizmy *robić ludziom ballady* czy *fabryka pasty do zębów* nie są zrozumiałe dla osób spoza określonego środowiska, wydają się nowe, nie zostały też zanotowane we wspomnianym *Słowniku gwar przestępczych* Stępniaka. Nowsze frazeologizmy przestępcze (*prowadzić bajerę, mokre widzenie* czy *wskoczyć na zryty beret*) wskazywałyby być może na to, że język więzienny i przestępczy rozwinął się od czasu badań Stępniaka i innych uczonych.

PODSUMOWANIE

Bohaterki, które Katarzyna Bonda wybrała do swoich wywiadów, pochodziły z różnych środowisk. Te, które wywodziły się ze środowisk patologicznych, miały okazję osłuchać się ze słownictwem przestępczym, zanim trafiły do zakładu karnego. Miały także styczność z elementami grypsery⁷ (rozumianej jako gwara więzienna), ponieważ ich partnerzy życiowi wielokrotnie odbywali kary pozbawienia wolności i mieli z gwarą więzienną do czynienia. Z kolei w powieści *Drzwi do piekła* Marii Nurowskiej język jednej z bohaterek został w pewnym stopniu wystylizowany za pomocą elementów słownictwa przestępczego, które pisarka zgromadziła metodą wywiadów z osadzonymi w zakładzie karnym dla kobiet.

Materiał wyekscerpowany z obu książek jest niewielki, mam jednak nadzieję, że stanowi dobry punkt wyjścia do rozpoczęcia dyskusji nad potrzebą zbadania kobiecego języka więziennego. Pytania dotyczące tego, czy kobiety w polskich więzieniach posłu-

⁷ Por. „Tyle że ja od dziesiątego roku życia umiem pokazywać na łapkach. Takie miałam towarzystwo, kolegów. Te wszystkie ulice wokół mnie... wszyscy byli jakoś tak zdeprawowani” (B o n d a 2013: 32).

gują się wyłącznie tym słownictwem, którym posługują się mężczyźni osadzeni w zakładach karnych i czy istnieje swoista, być może tajna, warstwa więziennego słownictwa kobiecego, o którym nic jeszcze nie wiemy, pozostają na razie bez odpowiedzi.

BIBLIOGRAFIA

- Buttler D. 1971: Dyskusyjne zagadnienia opisu polskich gwar środowiskowych, [w:] *Govornite formi i slovenskite literaturni jazici*, Skopje (materiały konferencyjne).
- Łupińska A. 2012: Jak z matką, ojcem, księdzem, *Przegląd Penitencjarny* 5, 10.
- Kamiński M. 2006: *Grypsera*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kania S. 1971: Grypsera, *Poradnik Językowy* 2, 89–97.
- Kołodziejek E. 2005: *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Maliszewski K. 2004: *Grypsera: przemiana, słabnięcie czy upadek subkultury więziennej?* (praca magisterska), Toruń.
- Milewski S. 1971: Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego, *Poradnik Językowy* 2, 91–101.
- Niepytańska-Osiecka A. 2014: *Socjolekt polskich alpinistów. Analiza leksykalno-semantyczna słownictwa*, Kraków: Wydawnictwo Libron.
- Oryńska A. 1991: Zasady komunikowania w gwarze więziennej — tabu i eufemizny, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a Kultura*, t. 1, Wrocław: Wiedza o Kulturze, 191–203.
- Stępnia K. 1986: *Słownik gwar środowisk dewiacyjnych*, Warszawa: Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW.
- Stępnia K. 1993: *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn: Wydawnictwo Puls.
- Zgółkowska H. 1994: Grypsera w szkole. Przenikanie słownictwa środowisk przestępczych do żargonu uczniowskiego, [w:] H. Zgółkowska (red.), *Słowa służebne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 41–47.
- Zgółkowska H. (red.) 2004: *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, Wrocław: Europa.

ŹRÓDŁA

- Bonda K. 2013: *Polskie morderczynie*, Warszawa: Wydawnictwo MUZA.
- Nurowska M. 2012: *Drzwi do piekła*, Kraków: Znak.

SUMMARY

The elements of delinquent lexis in the speeches of female characters of the books *Polskie morderczynie* by Katarzyna Bonda and *Drzwi do piekła* by Maria Nurowska

Key words: prison argot, delinquent lexis, female prison jargon, sociolects.

The paper presents the elements of prison argot, which has occurred in the documentary book called *Polskie morderczynie* by Katarzyna Bonda and in the novel *Drzwi do piekła* by Maria Nurowska. I attempt to describe the meanings of excerpted words and word combinations, as well as illustrate them with quotations. I also divide these elements into individual categories.